Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 185. — Rok III. Kraków, piątek 9 lipca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Niech Kraków przemówi!

Kraków, 8 lipca.

(R) Odezwa Naczelnika Państwa, wystosowana w imieniu R. O. P., wstrząsnęła do głębi społeczeństwem. Ziemie nasze ogarnął ruch żywiołowy. Ze wszystkich stron słychać wołania o zgodny, wielki czyn, któryby uratował młode nasze państwo i udaremnił zakusy wroga.

Napływ ochotników jest nader liczny. Do szeregu pospieszyła młodzież, inteligencya wolnych zawodów, urzędnicy. Istnieje nadzieja, że i w pozostałych sferach odezwa nie przebrzmi bez echa.

W szerokich rzeszach ludności manifest R. O. P. wywołał jednak reakcyę także w innym kierunku: ludność wyraża życzenie silnego rządu, reprezentującego istotnie ogół mieszkańców, któryby ujął w swe dłonie ster zagrożonego kraju i wraz z R. O. P. poprowadził nas do ostatecznego przezwyciężenia trudności.

Kraj nie chce sporów partyjnych, nie chce rozproszkowania, ale jedności, dającej dopiero prawdziwą moc i energię.

Życzenie to jest w społeczeństwie ogólne; nie znalazło ono jednak dotąd politycznego wyrazu „u góry".

W Sejmie toczą się wciąż jeszcze walki o władzę, wciąż jeszcze snuje się po gmachu przy ulicy Wiejskiej cień upiorny przesilenia.

Suwereni nasi nie mogą zdobyć się na zgodną współpracę. Nawet historyczna odezwa R. O. P. ukazała się skutkiem tego rozbicia bez podpisu jej członków — posłów.

Teren warszawski nie nadaje się — jak wnosic można — do akcyi konsolidacyjnej. Zbyt ostre są tam różnice, zbyt małe wyrobienie polityczne.

A jednak głos racyi stanu zabrzmieć musi!

Głos taki paść winien z Krakowa.

Nasz stary gród podwawelski był zawsze ogniskiem myśli państwotwórczej, on jest i dziś miejscem, gdzie zaślepienie partyjne najmniejsze wyrządziło szkody, a kultura polityczna najwyższy osiągnęła stopień. U nas o zgodę stronnictw łatwiej.

Niechaj więc Kraków przemówi!

Na manifest Naczelnika, wzywający do obrony państwa, odpowiedzmy wszyscy nie tylko zapewnieniem, że spełnimy swój obowiązek, nie tylko masowem wstępowaniem w szeregi, ale apelem do społeczeństwa i jego kierowników, aby w ciężkiej chwili poniechano sporów i ambicyi partyjnych, aby wytworzono rząd zaufania powszechnego.

Silny rząd i silna armia muszą powstać natychmiast. Tego wymaga chwila osobliwa.

Powiedzieć to — jest obowiązkiem Krakowa.

Gen. Haller stanął na czele armii ochotniczej.

Odezwa generała. — Niech cała Polska stanie się jednym warownym obozem.

Warszawa (PAT). Dziś ogłoszono następującą odezwę:

Rodacy!

Na podstawie uchwały, powziętej przez Radę Obrony Państwa, tworzy się armia ochotnicza, której organizacya została mnie powierzona.

Rodacy! W chwili, gdy wojska Rzeczypospolitej walczą o zapewnienie granic i utrwalenie niepodległości, musi cały naród stanąć do apelu i z silną wolą zwycięstwa, pamiętając, że wolność i prawa wolnego utrzymać może tylko naród, gotowy do wszystkich ofiar.

Pohańbieniem krwi, dotychczas przelanej w walkach o wolność byłoby, gdyby w chwili potrzeby Ojczyzny Polacy nie zdobyli się na ostateczny wysiłek, z pełną wiarą w sprawiedliwość naszej sprawy, w ostateczne zwycięstwo. A więc wszyscy razem. Wolność droga jest tym, którzy rzeczywiście miłują Ojczyznę. Niechaj dziś okażą tę miłość w czynie ofiarnym.

Młodzieży nasza, zapal w sobie płomień tej miłości i wiary i stawaj w szeregach armii ochotniczej. Niechaj nie zabraknie nikogo, a w przednich strażach niechaj idą wszystkie organizacye wojskowe P. O. W., drużyny strzeleckie i bartoszowe, sokoli, harcerze, młodzież akademicka, Związki młodzieży kresowej, Organizacye młodzieży robotniczej i zawodowej i Kółka rolnicze, Stowarzyszenia samopomocy społecznej i wszystkie jakiekolwiek, chociażby tu nie wymienione Stowarzyszenia i Organizacye młodzieży patryotycznej. Wzywamy wszystkie stany do zgodnego współdziałania. Niechaj każdy przyczyni się do zwycięstwa, jak może najlepiej. Każdy niechaj będzie gotów służyć w sposób, odpowiadający jego zdolnościom. W chwili obecnej nie czas na jakiekolwiek spory. Wewnątrz musi być zupełny porządek, spokój i karność narodu. Musimy śmiało spojrzeć niebezpieczeństwu w oczy. Wiara w zwycięstwo niechaj spotęguje nasze siły.

Armii ochotniczej potrzeba będzie żywności, ubrania, bielizny i wszelakiego innego zaopatrzenia, pomocy lekarskiej i sanitarnej, pomocy kulturalnej i moralnej. Dlatego wzywam Organizacye Czerwonego Krzyża, Białego Krzyża, Koła Polek, Organizacye włościańskie, ziemskie, robotnicze korporacye przemysłowo-handlowe i kulturalne straże kresowe i obywatelskie, aby wytężyły wszystkie siły swoje w tym kierunku, żeby żołnierzowi niczego nie brakło. Lecz niechaj nie będą to żebrane ofiary i dary dobroczynne albo traktowane jako odstępne. Pamiętajcie wszyscy: Teraz Matka-Ojczyzna w potrzebie. Kto prawy, cny Polak przy niej stanie. Nie sądźcie się i nie prawujcie, aby ktoś trzeci was nie pogodził krwawo. Kto ma u siebie broń, kto ma u siebie konia i siodło, niechaj stanie z tem, co ma. Niechaj szlachetne współubieganie się o pierwszeństwo będzie miarą spełnionego obowiązku, miarą gorącej miłości Ojczyzny.

Przeciwko jeździe wschodniej niechaj stanie jazda włościańska Krakusów i kosynierów, jazda rycorstwa polskiego. Niechaj się tworzą jakiekolwiek oddziały i pod jakiemikolwiek hasłami wezwaniem i zawołaniem, byle prowadziły do zwycięstwa.

Niechaj nie myślą starzy wysłużeni żołnierze rzeczypospolitej, strzelcy Sokoli, Kaniowczycy, Hallerczycy, Amerykanie, że już spełnili całkowicie swój obowiązek wobec ojczyzny i niechaj dziś staną do apelu, a kobieta Polka niechaj będzie jako matka Spartanka, wysyłająca męża i syna w szeregi, aby wrócili tylko jako zwycięzcy, albo aby legli jako bohaterowie.

Wpływem swoim sprawcie, aby ustała lekkomyślność, zabawy huczne, hulanki, a cała Rzeczpospolita była jednym obozem.

Biura generalnego inspektoratu armii ochotniczej mieszczą się w Warszawie przy ul. Aleje Ujazdowskie i Aleja Sucha w szkole sztabu generalnego. Zgłoszenia do zaciągu ochotników przyjmują: generalny inspektor armii ochotniczej, wszystkie bataliony zapasowe, wszystkie organizacye wyliczone w niniejszej odezwie oraz dowództwa poszczególnych formacyi ochotniczych. Formacye ochotnicze zgłaszające się całemi organizacyami i oddziałami z Małopolski będą się formowały we wschodniej Małopolsce z centrum we Lwowie, brygadyer Męczyński, formacye z Kongresówki i kresów wschodnich dla kresów w centrali Rembertów-Jabłonna, zaś formacye wielkopolskie i pomorskie na kresach zachodnich z centrum Biedrusk. Jazdę będą formować podpułkownik Żółkiewski, rotmistrz Dąbrowski i major Jaworski, w zastępstwie porucznik Tański.

Podpisano: **Józef Haller**, gen. broni.

Księża polscy chcą walczyć w szeregach armii.

Warszawa. (Tel. M.) Wśród posłów księży powstał projekt porozumienia się z wyższemi władzami duchownemi, aby na wzór francuski młodszym księżom i alumnom pozwolono walczyć w szeregach i tem samem oddziaływać na żołnierzy i nieść im pomoc religijną.

Konieczność Państwowa

Kraków, 8 lipca.

(R) **Polska gotowa jest stale do zawarcia pokoju.** Oświadcza to rząd nasz na konferencyi w Spaa. Pokój jednak nie może być pokojem hańby i słabości. Nie może być on wymuszony czasowemi niepowodzeniami na froncie. Nie wolno, aby on był zawarty wśród okoliczności, któreby i we własnem społeczeństwie i u bolszewików wzbudziły wrażenie, że do pokoju przystępujemy, ponieważ nie możemy się dłużej bronić.

Musimy i my sami i nieprzyjaciele nasi mieć tę świadomość, że w razie potrzeby Polska gotowa jest prowadzić wojnę dalej aż do osiągnięcia pomyślnych warunków traktatu. Dlatego potrzebna jest nam silna armia, powstała z wytworzenia jak największych energii, tkwiących w szerokich rzeszach naszego ludu.

Zrozumiał to Wódz Naczelny i Rada Obrony Państwa, wzywając społeczeństwo do ochotniczego zaciągu, który — w co nie wątpimy — wyda pomyślne stosunkowo rezultaty.

Wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że w bardzo bliskiej przyszłości stać się może koniecznem użycie dalszych środków, usankcyonowanie prawne dalszych wysiłków, czyli — stawiając rzecz jasno — szeroko pomyślany pobór przymusowy.

Z chwilą, gdy pobór ten będzie ogłoszony, musi być on wykonany rygorystycznie. W rzeczach tak doniosłej wagi nie sposób kierować się pobłażaniem ani też sentymentalizmem.

Ciężar obowiązku spadnie na całe społeczeństwo, na wszystkie jego warstwy. Najważniejsza jednak część zadania spadnie z racyi rzeczy na chłopa polskiego. Chłop nasz stanowi 80 procent ludności, 80 procent więc rekrutów pochodzić będzie z rzesz chłopskich. Lud wiejski odczuje dalej pobór tem dotkliwiej, że przypadnie on prawdopodobnie w okresie prac rolnych.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wieś spełni swój obowiązek. Zdarzają się wprawdzie obecnie sporadyczne wypadki, iż antypaństwowa robota niesumiennych agitatorów wywołuje smutne objawy, ale są to, jak zaznaczyliśmy, wypadki sporadyczne, nie przybierające większych rozmiarów.

Cóż jednak zrobić należy, aby zapewnić zupełne powodzenie szeroko pojętemu poborowi przymusowemu?

Należy uświadomić chłopa, że walcząc o obronę kraju, walczy o swój własny byt, o ratunek

domu państwowego, w którym będzie współgospodarzył.

Ta praca uświadamiająca została już przez posłów ludowych podjęta.

Wczoraj ukazała się odezwa sejmowej grupy Piasta, w której posłowie P. S. L. zwracają się do chłopów z wezwaniem, aby spełnili swój twardy obowiązek.

Odezwy jednak nie wystarczą. Trzeba ludowi pokazać, że nowa Polska będzie istotnie Polską ludową, że gospodarcze interesy chłopa polskiego zostaną w niej całkowicie spełnione.

Na wsi panuje dziś ferment, ferment, który właśnie wyzyskują demagodzy dla wywołania wysoce niepożądanych objawów. Źródłem tego fermentu jest niepewność co do losów reformy rolnej.

Samą zasadę tej reformy uchwalił Sejm ustawodawczy jeszcze dnia 10 lipca ubiegłego roku. Tymczasem do prac nad jej realizacyą jeszcze dotąd nie przystąpiono.

Ten stan rzeczy jest bardzo szkodliwy. Uznają to i rozumieją wszyscy, trzeźwo patrzący na sytuacyę.

Pan prezydent ministrów Grabski, którego nikt chyba nie posądzi o bolszewizm agrarny, zjawił się na posiedzeniu komisyi sejmowej i zaapelował do posłów, aby uchwalili jeszcze przed feryami przedłożenia w sprawie reformy rolnej, które należy uznać za konieczność państwową.

Przedłożenia te dotyczą przekazania Głównemu Urzędowi ziemskiemu miliarda marek na pozyskanie zapasu ziemi, potrzebnego w tym roku na parcelacyę i osadnictwo — jednem słowem rozpoczęcia faktycznej realizacyi ustawy agrarnej.

Wyrażaliśmy zawsze przekonanie, że prace w tym kierunku powinne być możliwie szybko rozpoczęte, zastrzegając się równocześnie, aby przeprowadzono je w sposób nie wstrząsający gwałtownie naszym ustrojem społecznym i nie szkodzący wydajności naszej produkcyi. Te nasze poglądy i zastrzeżenia podtrzymujemy i w chwili obecnej. Trzeba postępować rozumnie i ostrożnie, ale wogóle robić się coś musi. Tego wymaga interes państwa.

Jeżeli Sejm ustawodawczy uchwali w najbliższych dniach przedłożenia agrarne, wówczas zniknie zaniepokojenie na wsi polskiej i wzmoże się przekonanie, że warto złożyć najcięższe ofiary na ołtarzu Ojczyzny, bo ta Ojczyzna będzie dla chłopa polskiego domem jasnym i wygodnym, bo ona zapewni mu warunki normalnego rozwoju. Wtedy zaistnieje też pewność, że pobór przymusowy na wsi wyda jak najpomyślniejsze rezultaty.

Jest to może rzeczą przykrą i bolesną, że stan świadomości narodowej wśród ludu siermiężnego nie jest jeszcze tak wysoki, ażeby sama świadomość niebezpieczeństwa, w jakiem się kraj znajduje, przeważyła odrazu wszelakie obawy i gravamina natury społecznej czy gospodarczej, aby ta świadomość pchnęła go samorzutnie i masowo w szeregi walczącej armii. Polityk realny musi się jednak liczyć z istniejącymi warunkami i do nich dostosować swe metody działania.

Realizacya reformy rolnej i pierwsze jej etapy dotkną niewątpliwie jednego czy drugiego posiadacza wielkiej własności. Dotkną go może, pomimo, że wedle kolejności idą pod parcelacyę naprzód dobra donacyjne, duchowne, poduchowne i t. d., a dopiero potem wielka własność prywatna. Państwo ze swej strony dążyć musi do tego, aby nikt nie poniósł na reformie rolnej majątkowego uszczerbku. Dlatego ekwiwalent za ziemię zabraną pod parcelacyę musi być odpowiednio wysoki. A dalej jedno trzeba powiedzieć, nikt nie zamierza i nie może wogóle żywić zamiaru odebrania komuś obecnie warsztatu pracy, kultywowanego przezeń. O ile w bliskiej stosunkowo przyszłości przystąpionoby do rozparcelowania części czyjegoś majątku prywatnego, to szłoby tu o dobra niezagospodarowane. Oczywista i to gotowe być komuś niewygodne, ale na to już rady niema. Rozwój stosunków społecznych i potrzeb gospodarczych posiada swoją żelazną logikę w tej mierze. Rozpoczęcie zaś prac nad realizacyą reformy już obecnie w przyspieszonem nawet tempie jest jednym z zasadniczych warunków uratowania kraju. Całe społeczeństwo musi ponosić ofiary, nikt nie może nie wziąć na siebie części tego brzemienia.

Rada Obrony Państwa zakończyła swoją odezwę do Narodu słowami: „Wszystko dla zwycięstwa; nie wolno więc niczego zaniedbać, coby nas do tego upragnionego celu zbliżyło".

———0———

Polska rezygnuje z odszkodowania?

Warszawa (tel. M.). Ze Spaa telegrafują do tutejszych dzienników: Delegacya polska przybyła tutaj w niedzielę, w bardzo licznym składzie. Wczoraj przybyli delegaci francuscy, witani entuzyastycznie, szczególnie gorąco witano marszałka Focha. Foch wzruszony, ze łzami w oczach dziękował. Anglicy przybyli w automobilach. Konferencya stać będzie na stanowisku pokoju wersalskiego. Francya odrzuca myśl rewizyi traktatu. Nieporozumienia z powodu odszkodowania, jakie panowały wśród Włochów i Belgijczyków, zostały usunięte, dzięki wpływowi króla. Rozbrojenie Niemiec będzie przez konferencyę podtrzymane. **Polska rezygnuje z odszkodowania (?!), jednak nie będzie za to płaciła za domeny państwowe byłym zaborcom. Kwestya Gdańska ma być przedyskutowana. Tower i Haking proponują do zarządu portem gdańskim trzech Polaków i trzech Gdańszczan.** Prezesem tego zarządu miałby być fachowiec technik, którego wyznaczy Liga narodów.

(Wiadomość powyższa jest nader niejasna i podajemy ją z zastrzeżeniem. Dla oryentacyi przypominamy, że dopiero przed kilku dniami referent sprawy odszkodowań w Sejmie, poseł Wierzbicki, wystąpił z obszerną mową, zapowiadającą, iż Polska żądać będzie na konferencyi odszkodowania. Jeśliby powyższy telegram okazał się jednak prawdziwym, to należałoby przypuszczać, że zmiana stanowiska polskich delegatów pozostaje w związku z obecną sytuacyą i postulatami, z jakimi zamierzamy wskutek tej sytuacyi w Spaa wystąpić. Przyp. Red.).

Na całym froncie wre bój z bolszewicką przemocą.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dn. 6 lipca:

Atak bolszewicki na północnym odcinku frontu rozwija się w dalszym ciągu. Kawalerya nieprzyjacielska, która przedarła się przez nasz front między jeziorami Dryswiaty a jeziorem Ukleja, operuje w rejonie na północ od Sarkowszczyzny. Oddziały naszej piechoty po zaciętej walce na linii Łuszki jezioro Plissa Borowlja rzeka Minuta, na rozkaz cofnęły się w kierunku południowo-wschodnim. Podkreślić należy ciężką pracę naszego żołnierza, a w szczególności jednej z dywizyi poznańskich i dywizyi litewsko-białoruskiej, które krok za krokiem odstępując na nakazane pozycye w zażartej walce z atakującemi kolumnami nieprzyjacielskiemi zadały mu nadzwyczajnie ciężkie straty. Pod wpływem stanowczości naszego odporu i bohaterskiej postawy naszego żołnierza, nieprzyjaciel zmuszony był zaprzestać bezpośredniego nacisku na odchodzące nasze oddziały. Na północ od Borysowa oddziały nasze wyparły przeciwnika z Bydczy i Studzianki. Na Berezynie w kilku miejscach zniszczyliśmy w pomyślnych wypadach materyał, który nieprzyjaciel przygotowywał do budowy mostów. Na całem Polesiu zacięte walki, które zwłaszcza dochodzą do najwyższego natężenia na odcinku północnym w rejonie Dolnej Berezyny. Na południe od Prypeci ataki bolszewickie odparto. Oddziały konnej armii Budiennego atakiem od zachodu opanowały Równe, zmuszając nasze oddziały do wycofania się. Podjazdy konnej armii nieprzyjacielskiej posuwają się w stronę Klewania. W rejonie na północny zachód od Starokonstantynowa grupa generała Krajewskiego rozbiła na linii Zieliniec-Leszcza znaczne zgrupowania przeciwnika, wzięła pięć armat, 13 karabinów maszynowych i kilkudziesięciu jeńców. Na południe od Latyczowa oddziały nasze w bohaterskiej kontrakcyi odzyskały utracone wczoraj miejscowości Szlachowyje i Karaczynce. W walce tej zginął śmiercią bohaterską dowódca batalionu kapitan Henryk Skwarczyński. Bardziej na południe lokalne walki.

Pierwszy zastępca szefa sztabu gen. **Kuliński**, gen.-ppor.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 7 lipca:

Między Dźwiną a górnym biegiem Berezyny oddziały nasze ustępują po zaciętych walkach przed przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi walcząc bohatersko o każdą piędź ziemi. Poza stwierdzonemi jedenastu dywizyami bolszewickiemi, które nieprzyjaciel wprowadził w bój przy pierwszem natarciu na odcinek generała Zygadłowicza, wprowadza on dalsze rezerwy do boju. Miejscowości Germanowice i Dokszyce zostały przez nieprzyjaciela zajęte. Kawalerya bolszewicka po dokonaniu oskrzydlającego ruchu od północy ukazała się pod miejscowością Drujsk nad rzeką Drujką. Po kilkakrotnych daremnych próbach sforsowania Berezyny udało się nieprzyjacielowi przekroczyć ją znaczniejszemi siłami pod Nowosiołkami, na południowy wschód od Borysowa. Mniejsze oddziały sforsowały Berezynę pod miejscowością Guta na południe od miasta Borysowa. Akcya celem odrzucenia nieprzyjaciela na wschodni brzeg Berezyny rozwija się pomyślnie. Na południe od Bobrujska dwukrotne ataki nieprzyjaciela w rejonie Zubryszce, Ciekierycze, Grabie i w rejonie Skałki—Czernin—Wasilewka zostały z wielkiemi dla niego stratami odparte. Na południu pod wpływem śmiałej wyprawy oddziały generała Bałahowicza na tyły nieprzyjaciela w rejonie Genedniki—Owrucz oraz wypadu naszych oddziałów na Machnowice—Skrygałów—Kocory nieprzyjaciel ataków nie podejmował, prowadząc tylko energiczne wywiady na przedpolu. Na froncie południowym większych walk nie było.

Pierwszy zastępca szefa sztabu gener. **Kuliński**, gen.-ppor.

Ofenzywa bolszewickich agitatorów

Mają się oni przedostać do szeregów armii.

Warszawa. (Tel. M.) Wedle pozytywnych danych posiadanych przez władze wojskowe **wyruszyli w tych dniach z Warszawy do Lwowa, do Mińska i do innych miast położonych za frontem specyalnie wyszkoleni agitatorzy bolszewiccy, których obowiązkiem jest przedostanie się do szeregów armii celem szerzenia agitacyi przeciw wojnie.** Wobec tego, że istnieją dane, że ruch agitacyjny bolszewicki będzie się kierował ku miastom położonym za frontem, będą poczynione daleko idące ograniczenia co do przejazdu z Warszawy do strefy poza frontem.

Porozumienie między Anglią a sowietami?

Warszawa. (Tel. m.) Z Londynu donoszą: „Daily Herald" donosi z Chrystyanii: Krassin przesłał do Moskwy notę, w której rząd angielski stawia następujące propozycye sowietom: Oba państwa wstrzymują się od kroków nieprzyjacielskich przeciw sobie i od mieszania się wzajemnie we sprawy wewnętrzne. Rosya zobowiązuje się dać gwarancye co do zapłaty za towary dostarczone przez Anglię. Na tych zasadach ma być zawarte porozumienie między Anglią a Rosyą sowiecką. (Podając tę wiadomość zwracamy równocześnie uwagę, że Daily Herald jest organem sprzyjającym bolszewikom Przyp. Red.).

Sukcesy gen. Wrangla.

Londyn. (PAT) Havas. Z nadesłanego tu komunikatu generała Wrangla wynika, że kawalerya jego otoczywszy jeden korpus kawaleryi bolszewickiej, wzięła do niewoli 1000 szeregowców, dowódcę tego korpusu wraz ze sztabem, 40 armat, znaczną ilość karabinów maszynowych i tabor.

Czesi idą w pomoc bolszewikom.

Zbrodnicza agitacya czeskich ajentów za dezercyą. — Specyalne baraki dla dezerterów. — Zaprzedani Czechom w jassyr.

Kraków, 7 lipca.

Jak nam donoszą z powiatów podgórskich, wszędzie tam w szerokiem pasie nadgranicznym **uprawiana jest przez Czechów wśród włościan agitacya za uciekaniem za granicę dla uchylenia się od ewentualnego poboru.** — Dla zwabienia i pomieszczenia **tych uciekinierów**

CZESI POBUDOWALI PO SWOJEJ STRONIE DAWNEJ GRANICY POLSKO-WĘGIERSKIEJ SPECYALNE BARAKI,

w których ci uciekinierzy mieszkają i **muszą darmo** (tylko za pomieszczenie w tych barakach i za wikt) **pracować dla Czechów na roli i w zakładach różnego rodzaju.**

W ten sposób własne pola i własne gospodarstwa i własne zbiory uciekinierów pozostają bez należytej opieki i obróbki, podczas gdy oni darmo pracują dla wrogów, przyczyniając się do poprawienia ich dobrobytu.

Ze strony Czechów w czasie — gdy formalnie nie istnieje stan wojenny ani nieprzyjacielski między nami a Czechami, jestto poważne naruszanie prawa międzynarodowego w stosunku do państwa polskiego.

We wschodniej Małopolsce zupełny spokój.

Kraków, 7 lipca.

Mieliśmy wczoraj sposobność zasięgnięcia informacyj od zupełnie wiarygodnej osoby, która w interesie ogólnym przed paru dniami objechała samochodem Brody i szereg innych miejscowości na kresach wschodniej Małopolski. Wszędzie tam stwierdził nasz **informator zupełny spokój wśród ludności i panowanie nad sytuacyą przez władze.** Wszelkie niepokojące pogłoski rozsiewane w tej mierze są zupełnie pozbawione podstawy. Szerzą je płatni ajenci bolszewiccy.

Sto tysięcy Niemców jedzie do Rosyi sowieckiej.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego".)

Mińsk, 7 lipca.

Nadeszłe tu dzienniki moskiewskie zawierają wiadomość o przyjeździe do Moskwy delegacyi niemieckich organizacyj robotniczych, reprezentujących 100.000 robotników niemieckich, którzy chcą przyjechać do Rosyi na stałe. Delegacya ta wspólnie z bolszewickim komisarzem rolnictwa opracowała warunek posiadania przez robotników ziemi w środkowej i północnej Rosyi. Ziemia ta wydzielona będzie z ziemi, nie należących do klasy robotniczej. Rosyjskim warunkiem imigracyi Niemców jest przyjęcie przez nich poddaństwa republiki sowieckiej i należenie do związków robotniczych.

Hydra komunistyczna zapuszcza swe macki na Pomorze.

Warszawa, 7 lipca.

Przed tygodniem żandarmerya dokonała w Warszawie aresztowań wśród komunistów. — W następstwie tego, niebawem ustalono, że działalność komunistów warszawskich sięga na Pomorze, wobec czego też poczyniono odpowiednie zarządzenia. Szereg rewizyi, dokonanych w Grudziądzu, potwierdził najzupełniej fakt istnienia kontaktu z komunistami zaaresztowanymi w Warszawie. Po wykryciu kilku składów literatury komunistycznej oraz kilku drukarń, żandarmerya aresztowała kilkanaście osób, które oskarżone o szerzenie propagandy antypaństwowej, osadzone zostały w więzieniu.

Profesorowie uniwersytetu sędziami polubownymi w sporze między robotnikami a fabrykantem.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Poznań, 7 lipca.

Robotnicy fabryki Cegielskiego zażądali zapłaty za czas strajku, gdyż strajk został wywołany przez to, iż właściciel fabryki nie zastosował się do wyroku sądu rozjemczego. **Sprawę przekazano do osądzenia profesorom uniwersytetu**, którzy orzekli, że fabrykant ma zapłacić połowę należności za strajk, ale suma ta nie będzie wypłacona robotnikom, lecz użyta na założenie fundacyi dla robotników.

Projekt monopolu spirytusowego.

Projekt jest nacechowany fiskalizmem. — Wpływa on ujemnie na przemysł spirytusowy.

Kraków, 8 lipca.

(stm) Jak wiadomo w Kongresówce istnieje obecnie państwowy monopol spirytusowy, odziedziczony jeszcze po rządzie rosyjskim. Obecnie rząd nasz projektuje ustawę o monopolu spirytusowym, wprowadzającą go w całem państwie. Dzięki informacyom, udzielonym nam w tej materyi przez sekretarza krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, dra **B. Joseferta**, jesteśmy w możności podania do wiadomości publicznej, a przedewszystkiem sfer zainteresowanych, głównych zarysów projektowanej ustawy, aby opinię publiczną ze sprawą zaznajomić i zarazem dać jej możność zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Projektowana ustawa wprowadza w obrębie całego państwa **monopol spirytusowy**, który daje państwu **wyłączne prawo udzielania pozwoleń na wyrób i przerób spirytusu, skupu spirytusu i wyrobów wódczanych od wytwórców, sprzedaży spirytusu i wyrobów wódczanych, przywozu z zagranicy i wywozu zagranicę spirytusu i wyrobów wódczanych.**

Zarząd monopolu spirytusowego należy do ministerstwa skarbu. Organem wykonawczym jest **dyrekcya monopolu spirytusowego.** Jako jej ciało doradcze funkcyonuje **przyboczna rada spirytusowa.** W skład rady wchodzi 21 członków i tyluż zastępców. Uchwały przybocznej rady spirytusowej wymagają zatwierdzenia ministerstwa skarbu.

Dyrekcya monopolu spirytusowego **rozporządza całą ilością spirytusu, wyprodukowanego w gorzelniach i drożdżowniach.**

Pozwolenia na **wyrób** spirytusu wydaje ministerstwo skarbu. **Otwieranie nowych gorzelni w miastach, zakładanie towarzystw akcyjnych w celu urządzenia i prowadzenia gorzelń oraz nabywanie i otwieranie gorzelń** przez istniejące już towarzystwa akcyjne, których statuty nie przewidują prawa założenia gorzelni, jest wzbronione. Zakładanie **nowych gorzelni poza miastami** zależnem jest od zezwolenia ministerstwa skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

Wolno pędzić spirytus z ziemniaków, zboża, słodu, kukurudzy, buraków i odpadków fabrykacyi cukru. Pędzenie spirytusu jednocześnie z melasy i innych produktów jest wzbronione. Pędzenie spirytusu z owoców, winogron, jagód i t. p. odbywać się może za zezwoleniem ministra skarbu.

Gorzelnie dzielą się na dwa rodzaje: rolnicze i przemysłowe.

Do gorzelń **przemysłowych** należą zakłady drożdżowo-gorzelnicze oraz gorzelnie, wyrabiające spirytus nie tylko ze zboża i ziemniaków, ale i z melasy, buraków, lub wyłącznie z melasy, owoców i t. p.

Oczyszczanie spirytusu odbywa się w rektyfikacyach skarbowych i prywatnych, a także w rektyfikacyjnych oddziałach gorzelń i drożdżowni. **Nie wolno otwierać nowych rektyfikacyj**, względnie oddziałów rektyfikacyjnych, bez zezwolenia ministra skarbu.

Wódki mogą być wyrabiane w prywatnych i skarbowych fabrykach wódek. **Nowych fabryk wódek nie wolno otwierać** bez zezwolenia ministra skarbu. Wolno wyrabiać tylko gatunki wódek, wskazane w zezwoleniu. Maksymalną i minimalną zawartość alkoholu w wyrobach wódczanych określa ministerstwo skarbu.

Sprzedaż wódek do picia i spirytusu do użytku domowego i innych celów **stanowi wyłączny przywilej skarbu państwa.**

Sprzedaż detaliczną spirytusu i wyrobów wódczanych prowadzą zakłady skarbowe lub osoby i instytucye, które otrzymały na to **specyalne pozwolenie** od Izby skarbowej. Przy udzielaniu pozwoleń **pierwszeństwo** służy inwalidom, wdowom i sierotom po poległych wojskowych. Wydane pozwolenie nie może być odstąpione, ani też wydzierżawione.

Sprzedaż wódek dozwoloną jest w naczyniach zamkniętych i po cenach, oznaczonych na etykietach. W jadłodajniach i bufetach, posiadających pozwolenie na **sprzedaż kieliszkową**, mogą być najwyżej 4 butelki odkorkowane dla sprzedaży na kieliszki, z wyjątkiem tych jadłodajni i bufetów, które na większą ilość uzyskały specyalne zezwolenie władzy skarbowej.

Nie wolno sprzedawać napojów spirytusowych małoletnim do lat 18 i młodzieży szkolnej, pijanym, oraz w drodze wymiany za jakiekolwiek produkty i przedmioty na zastaw.

Przywóz spirytusu i wyrobów wódczanych **z zagranicy** przez osoby prywatne nastąpić może za specyalnem pozwoleniem ministra skarbu, tak samo, jak **wywóz za granicę**, przyczem zapłacona akcyza za spirytus i wyroby wywiezione za granicę, podlega zwrotowi.

Wyrób drożdży prasowanych i przerabianie płynnych piwnych na prasowane może odbywać się tylko za pozwoleniem władzy skarbowej. Drożdżownie, które pędzą spirytus, mają przerabiać dziennie co najmniej 800 kg. materyału. Drożdżownie, które nie pędzą spirytusu, mają przerabiać codziennie od 80—240 kg. materyału, przy obowiązkowych 300 dniach zacierowych w roku.

Miód do picia może być wyrabiany w specyalnych zakładach, urządzonych bez łączności z zakładami wyrabiającymi trunki ze spirytusu. Miodosytnia winna posiadać kocioł warzelny o pojemności co najmniej 120 litrów. Miód do picia podlega opłacie akcyzy.

Wyrabiać i sprzedawać **soki owocowe i jagodowe**, zawierające alkohol, mogą oprócz fabryk wódek, również specyalnie urządzone w tym celu fabryki. Zawartość alkoholu w sokach nie może przekraczać 10 procent. Soki mogą być sprzedawane wyłącznie w naczyniach drewnianych, mających co najmniej 50 litrów pojemności.

Wino winogronowe i wina musujące podlegają opłacie spożywczej. Kto w dniu wejścia w życie monopolowej ustawy posiada zapas wina winogronowego, względnie wina musującego, jest obowiązany zgłosić ilość wina z podaniem jego gatunku, dozwolić zbadanie zapasu i uiścić dodatkowy podatek.

Spirytus, przeznaczony **na potrzeby chemiczne, techniczne** i wogóle wyroby, nie nadające się do spożycia jako napój, musi być poddany skażeniu. Moc skażonego spirytusu i jego cenę sprzedażną określa minister skarbu.

Dochód od wyrobu i sprzedaży wódek oraz drożdży prasowanych, wina wszelkiego rodzaju i miodu do picia wpływa na rzecz skarbu państwa w postaci: opłaty **produkcyjnej** od spirytusu, wyrabianego w gorzelniach nierolniczych, akcyzy i dochodu ze skarbowej **sprzedaży** spirytusu i wyrobów wódczanych, akcyzy od spi-

rytusu i wyrobów wódczanych, wywożonych za granicę obszaru skarbowej sprzedaży trunków, akcyzy od drożdży, wina wszelkiego rodzaju i miodu do picia, **opłaty patentowej** od przedsiębiorstw wyrobu i przerobu spirytusu, trunków i drożdży, oraz od zakładów sprzedaży trunków.

Akcyzie podlegają: spirytus i wódki pędzone wszelkiego rodzaju, spirytus koniakowy, spirytus i wódki pejsachowe, drożdże prasowane, wyrabiane w kraju, oraz przywożone z zagranicy, wino wszelkiego rodzaju i miód do picia. **Opłacie produkcyjnej podlega spirytus, wyrabiany w gorzelniach nierolniczych.**

Oto są najważniejsze i istotne postanowienia projektowanej ustawy monopolowej. Oprócz tego zawiera projekt cały szereg przepisów szczegółowych, dotyczących postępowania przy ściąganiu opłaty produkcyjnej, akcyzy, opłaty patentowej i t. p., oraz szczegółowe przepisy, dotyczące urządzenia gorzelni, rafineryi i fabryki wódek przy kontroli skarbowej nad tymi zakładami, wreszcie przepisy, odnoszące się do fabryk drożdży i miodosytni. Osobny rozdział poświęcony jest postanowieniom karnym.

Projektowana ustawa monopolowa została rozesłaną przez rząd instytucyom i czynnikom miarodajnym, otrzymują więc takie krakowska Izba handlowa i przemysłowa.

Ustawa będzie przedmiotem obrad w Izbie, a następnie Izba zamierza odbyć z interesowanymi przemysłowcami szereg ankiet. Materyał, zebrany na ankietach, posłuży do wypracowania opinii i przedłożenia jej rządowi.

Już dzisiaj zaznaczyć należy, że **ustawa monopolowa zawiera postanowienia o wielkiej doniosłości, które są nacechowane fiskalizmem.** Z jednej strony bardzo wysokie opłaty, z drugiej strony ograniczenia wyrobu i sprzedaży, dalej przymus koncesyjny w odniesieniu do wyrobu napojów spirytusowych i t. p. **wpłyną niewątpliwie ujemnie na rozwój całego przemysłu spirytusowego, który stanowi u nas poważną gałąź rodzimej produkcyi.**

Przemysł a konieczności wojenne.

Kraków, 8 lipca.

(stm) **Ze sfer przemysłowych** zwracają uwagę na konieczność uregulowania sprawy **stosunku przemysłu do konieczności wojennych.** Za czasów austryackich regulowała tę sprawę **ustawa o świadczeniach wojennych** — dotąd jeszcze u nas żadnem rozporządzeniem specyalnem nie zmieniona, a więc zapewne obowiązująca — która jednak w Kongresówce miała inną formę, nie tak skrystalizowaną. Obecnie

POSTĘPOWANIE W TEJ MIERZE MUSI BYĆ UJEDNOSTAJNIONE

i w obu dzielnicach, przez utworzenie do tego specyalnego organu, jakim n. p. był w Austryi departament świadczeń wojennych przy ministeryum wojny.

Sprawa jest nagłą i niewątpliwie w sferach rządowych spotka się z należytą uwagą, gdyż gospodarcza strona wojny znajduje teraz wszędzie należyte uwzględnienie. Każdy rozumie, że **nawet przy największem napięciu wojny nie może stanąć cała produkcya**, a po drugie — że **istnieją całe działy przemysłu, które właśnie dla prowadzenia wojny posiadają pierwszorzędną wagę.** Tę stronę sprawy należy już teraz uwzględnić. W tym celu należy przy pomocy istniejących **organizacyj przemysłowych przeprowadzić klasyfikacyę przedsiębiorstw przemysłowych** i zestawić listy tych, **w których utrzymanie ruchu jest konieczne dla celów prowadzenia wojny**, oraz określić normy produkcyj, których utrzymanie w innych przedsiębiorstwach jest konieczne.

Są to przygotowania niezbędne, aby mogące nastąpić dalsze zarządzenia poborowe nie wywołały zamieszania i wstrzymania całej produkcyi przemysłowej i aby konieczne reklamacye sił pracowniczych nie były spóźnione.

Wytwórstwo maszyn fajansowych w Małopolsce.

Rozszerzenie fabryk w Skawinie. — Ceny naczyń fajansowych.

Kraków, 8 lipca.

(m—m) „Goniec Krakowski" przyniósł w numerze wczorajszym wiadomość o doniosłym wynalazku artysty-malarza Stabrowskiego w dziedzinie ceramiki artystycznej. Dla eksploatacyi tego wynalazku założono spółkę akcyjną „Złotoglin", istnieje więc uzasadniona nadzieja, że przemysł ceramiczny, który posiada u nas tak pomyślne widoki rozwoju, uzyska nową gałąź produkcyi, rozszerzając swą działalność na wyroby artystyczne. Dotychczas artystyczne wyroby ceramiczne pochodziły wyłącznie z pracowni prywatnych, a produkcya fabryczna obejmuje tylko przedmioty codziennego użytku, jak wyroby szamotowe, naczynia fajansowe, ogniotrwałe itp. W tej ostatniej dziedzinie rozwija żywą działalność „Skawińska fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych". Przed wojną nie wyrabiano u nas prawie zupełnie naczyń ogniotrwałych, ponieważ trudno, a nawet niepodobna było konkurować z rutynowanemi firmami czeskiemi, które zaopatrywały Galicyę w towar tańszy, niż ten, który można wyprodukować w kraju. Obecnie jednak, gdy na gotowe wyroby fajansowe nałożono bardzo wysokie cło, sytuacya zmieniła się. Fabryka w Skawinie mogła zapoczątkować nową gałąź przemysłu w Polsce. Udało się jej to w zupełności. Ogniotrwałe garnki fajansowe skawińskie zyskały sobie zasłużone uznanie z powodu swej trwałości i starannego wykonania. Wyroby te są tak poszukiwane, że fabryka z trudnością podołać może nawałowi zamówień.

Skutkiem drożyzny surowca (wagon surowej gliny 25.000 mar.), węgla i wysokich cen robocizny fajansowe wyroby nie mogą być tanie. — **Wagon naczyń kosztuje ćwierć miliona marek**, jeden garnek fajansowy wypada przeciętnie od 50—70 marek.

Jak widzimy skromne garnki fajansowe śmiało mogą obecnie zaliczać się do przedmiotów luksusowych.

Zakłady ceramiczne skawińskie otwierają specyalny oddział wyrobu fajansu białego w takiej jakości, jaką wytwarzają w Niemczech i w Czechach, a w szczególności naczyń stołowych zarówno białych, jak malowanych w desenie, jak również naczyń sanitarnych i przyborów elektrycznych. Oddział ten posiadał będzie 2 piece dla naczyń ogniotrwałych i 3 piece dla fajansu. Sprawność produkcyjna skawińskiej fabryki naczyń ogniotrwałych i fajansu białego obliczona jest na 5 wagonów. Będzie to więc pierwsza w Polsce fabryka fajansu na dużą skalę.

Starszy cenzor w ministerstwie spraw wojskowych aresztowany.

Warszawa, 7 lipca.

Dzienniki warszawskie przynoszą wiadomość, że starszy cenzor w minist. spraw wojskowych Fryderyk Rabinowicz, znawca żargonu i języka hebrajskiego, został aresztowany. Zachowanie Rabinowicza, który pono miał znosić do domu jakieś tajemnicze dokumenty i po przeglądnięciu niszczyć je, oddawna zwróciło uwagę jego sąsiadów. Pewnego razu ktoś ze służby właściciela mieszkania, od których R. odnajmował pokój, chcąc zbadać tajemnicę, podkradł się pod drzwi i skonstatował, że sublokator, zwabiwszy 6-letnią dziewczynkę do siebie zdradza zamiar wykroczenia przeciw moralności. O obciążającym tym fakcie zawiadomiono władze policyjne, którym przy tej sposobności podano szczegóły co do tajemniczego zachowania się R. z dokumentami.

FERDYNAND HOESICK.

Dwie opinie

o nowym przekładzie pisma świętego

IV.

Co się tyczy owej poetyczności językowej, której Chrzanowski domaga się od przekładu to przedewszystkiem godzi się zapytać, czy ta poetyczność jest w oryginale, t. j. w greckim tekście ewangelii, bo tylko wówczas można by jej wymagać od dobrego przekładu. Wiadomo — tłomaczy Sinko — że językiem biblii jest tak zwana **Kojne**, greczyzna nieliteracka, mówiona przez zhellenizowane pospólstwo żydowskie w Aleksandryi i Palestynie, greczyzna pełna semityzmów, tam gdzie zaznacza się wpływ Septuaginty lub gdzie tekst grecki opiera się o oryginał aramejski. Pewien powiew literackości czuć dopiero u św. Łukasza: Więcej na ogół kultury ma łacina Wulgaty, ale i tu prócz języka z ulicy, z **trivium**, zostało dużo hebraizmów, a do nich przyłączyły się grecyzmy. Greczyzna Nowego Testamentu wywierała na pogan o wysokiej kulturze literackiej, jak Celsus, Porfiryusz, Julian Apostata wrażenie trywialnego żargonu żydowskich rybaków, a i dawniejsi filologowie klasyczni nie większe w niej znajdywali upodobanie. Dopiero zbadanie mowy papirusów egipskich pozwoliło na umieszczenie biblijnej **kojne** w związku rozwojowym, historycznym, ale poetyczności w tej gwarze nikt się jeszcze nie doszukał.

A to samo da się powiedzieć o stylu Ewangelii. Nie jest to wykład książkowy dla oka pisarzy, ale mówiony dla ucha. O jakiejkolwiek ozdobności niema tu mowy; prostota zaś, która nam może niekiedy wydawać się poetyczną, dla wykształconych Greków trąciła prostactwem.

Takie też stanowisko, nawet nie wobec tej greczyzny, ale wobec lepszej literacko Wulgaty św. Hieronima zajęli w r. 1599 przerabiacze Wujka. Oto ich opinia w tej materyi:

„Jeśliby się tu komu zdała polszczyzna gruba albo niegładka, niechajże wie, iż w piśmie św. niema słówek pięknych patrzyć, ale samej własności mowy, jako Duch św. przez swoje pisarze pisał; bo jest wiele takowych rzeczy w piśmie, które kiedybyśmy chcieli słowy gładkiemi i dworskiemi wymówić, nigdybyśmy sensu i wyrozumienia Ducha św. nie wyrazili. Mamy tego przykłady w łacińskim tłumaczu, który wolał prostą łaciną to wyrazić, co właśnie Duch św. mówił, niż gładkiemi słowy co inszego, niż Duch św. napisał, mówić. Niechajże się i nam nie dziwuja, jeśli rzeczy samej folgując, mowy prostej i szczerej używamy".

Polszczyzna i Wujka i Komisyi z r. 1599 porównana n. p. z Rejowa przedstawia się jako specyalna polszczyzna tłómaczeniowa, licząca się nie tyle z duchem polszczyzny i obyczajem mówienia, ile z oddawaniem wulgaty — słowo w słowo. Przeszły więc do niej hebraizmy i grecyzmy św. Hieronima, a przybyły z niego liczne latynismy. To wszystko w połączeniu z archaizmami, wyłonionymi przez rozwój języka, złożyło się w ustach naszych na specyalny styl, którego tok ma dla nas coś dziwnie dostojnego i uroczystego.

Wobec faktu, że nasza wulgata jest przekładem z przekładu łacińskiego, a nie z oryginału greckiego, dziś możliwy i dopuszczalny jest jedynie przekład, któryby grecki tekst Ewangelii oddawał tak, jak tego wymaga dzisiejsza znajomość greczyzny biblijnej i jej egzegezy, w polszczyźnie, która odpowiadała greckiej Kojne, a więc w polszczyźnie szarej, codziennej, pospolitej. Taki przekład dał właśnie ks. Szczepański.

„Może komuś bardziej od kościelnego „Zdrowaś Maryo" podobać się będzie parafraza tej modlitwy w ustach Ojca z „Nieboskiej": może kto sądzić, że nauka Ewangelii tylko w formie poetycznej zdoła trafić człowiekowi do serca, dźwignąć go z upadku moralnego, zniewolić go do czynu (felieton 6); niechże jednak innym wolno będzie — bez podejrzenia" o niski poziom moralny — mniemać, że i nieozdobiona prawda ma swoje piękno i swoja skuteczność".

Co do poszczególnych hyperkrytycznych uwag o różnych „niepoprawnościach" nowego przekładu i licznych „niepotrzebnych" odstępstwach od „Wujka" to zdaniem p. Sinki są to przeważnie zarzuty niesłuszne, bo nie może być mowy o odstępstwach przy rzeczy zupełnie nowej, rozmyślnie uniezależnionej od starej.

Zwrot: „dość ma dzień każdy swojej własnej biedy" brzmi niby jakiś wierszowy cytat w nowym przekładzie i po grecku. Krytyk może woleć stare: „dosyći ma dzień na swej nędzy", ale i jego upodobanie nie wystarcza na dowód, jakoby frazes ks. Szczepańskiego był zły. To samo można powiedzieć o frazesie: „nie ostoi się tu kamień na kamieniu". Zastąpienie „bram piekielnych" przez „moce piekielne" wynikło z egzegezy (bo tłumacz tekstu egzegetycznego nieraz musi być egzegetą) frazesu spec. greckiego, w dzisiejszej polszczyźnie niejasnego. Dziś też mówi się o „służbie", nie o „służebnikach". Przysłowie (dzięki staremu przekładowi) „ptaki niebieskie" zamienił ks. Szczepański na „powietrzne", jakże Grecy zwierzęta dzielili na ziemne, wodne, ogniowe i powietrzne, stosownie do „elementów", w których żyją. A jeśli djabeł „przedstawia" Chrystusowi wszystkie królestwa świata, a nie „ukazuje", to może dlatego, że z góry palestyńskiej nie widać właściwie wszystkich królestw świata, a greckie „dei-

Wkrótce w mieszkaniu R. zarządzona została rewizya.

Wyniki jej były nieoczekiwane.

Przedewszystkiem znaleziono u R. znaczną ilość rozmaitej obcej waluty, a między innemi około 1000 dolarów, przeszło sto funtów szterlingów, sporo lirów, rubli carskich, bolszewickich, wreszcie sporo monet złotych i t. p. — Nadto ujawniono, że na rachunkach bieżących w jednym z banków R. posiada z górą 30 tysięcy marek.

Dokumenty, które pozatem znaleziono, dały podobno powód do wnioskowania, iż znaczne te sumy, które znaleziono u R., pochodzą z listów, jakie przechodziły przez ministeryum spraw wojskowych i podlegały cenzurze.

Wobec tych wszystkich odkryć, R. natychmiast aresztowano, sprawę zaś ujął w swe ręce sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy sądzie okręgowym.

knyein oznacza nieraz pokazanie w słowach, przedstawienie słowami. Tak możnaby wykazać, że prawie wszystkie zarzuty językowe i stylistyczne krytyka opierają się tylko na jego „smaku", a nie mają podstawy tekstualnej. Zdaniem Sinki, krytyk nie starał się wejść w intencye nowego przekładu „opartego" o poważne studya językowe i rzeczowe, nawet w obrębie poszczególnych wyrażeń i wyobrażeń i dlatego, całkiem niesłusznie, podrwiwa z niego tam nieraz, gdzie do tego niema najmniejszej podstawy. To zaś, co go tak razi niekiedy, jak n. p. ów „strzępiec" zamiast „kraju szaty", to bynajmniej w dobrym przekładzie nie razi tych, którzy pojmują oryginał, jako dokument historyczny pewnego czasu i pewnego społeczeństwa i znają i ów czas i owe społeczeństwo.

„Dlatego — kończy swą replikę Sinko — jeśli ich nowy przekład bardziej zadowala sumienie naukowe, niż stary, i jeśli temu dają publiczny wyraz, to niema chyba powodu mówić przy tem o niskim poziomie, nietylko fachowym, ale i moralnym naszej krytyki, zwłaszcza, że sąd swój poparli „chwalcy" bardziej objektywnymi argumentami, niż te, które znajdujemy w estetyzującej krytyce z „Głosu Narodu".

Jaki sąd o tej polemice dwóch uczonych krakowskich wypowie vox populi, vox Dei, a więc ten; jak powiada Klaczko, „instynkt ludów, który tak rzadko się myli", najbliższa przyszłość okaże. W każdym razie już teraz w „Kuryerze Codziennym" z dn. 13 maja pojawił się artykuł (niepodpisany) jednego z profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaznaczający własne stanowisko **wobec tonu, jaki zaczyna się zakradać do naukowych polemik.**

Słuszne to upomnienie nie jest skierowane pod adresem prof. Sinki.

—o—

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek 8 Lipca

Św. Elżbiety

Wschód słońca: 3·32

Zachód słońca: 7·58

Długość dnia: 16·10.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Kwiat paproci".
Piątek: „Cyrulik sewilski".
Sobota: „Piękna Helena".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: II. wieczór warsz. wesołej Muzy.
Piątek: „Oficer gwardyi".
Sobota: „Oficer gwardyi".

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „Bęben".
Piątek: „Tajemniczy Dżems".
Sobota: „Szalony pomysł".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Słodka dziewczyna".
Piątek: „Słodka dziewczyna".
Sobota: „Słodka dziewczyna".

— o —

Prace plebiscytowe na Śląsku Cieszyńskim mają być przyspieszone

Cieszyn (tel. wł.). Komisya międzynarodowa otrzymała z Paryża zawiadomienie, względnie polecenie podjęcia w przyspieszonem tempie przygotowań do plebiscytu, ze względu na to, że obie strony nie zgodziły się na arbitraż.

— o —

Urzędnicy ministerstwa aprowizacyi spełniają swój obowiązek.

Warszawa, (PAT) Na skutek odezwy Rady Obrony Państwa do Obywateli Rzeczypospolitej urzędnicy min. aprowizacyi na zebraniu w dn. 6 bm. w poczuciu wykonania obowiązków względem ojczyzny uchwalili: 1) **Wszyscy urzędnicy ministerstwa zgłaszają się w charakterze ochotników do służby wojskowej,** 2) wyłoni się specyalna komisya, zadaniem której będzie przedstawienie panu ministrowi listy urzędników, niezbędnych do prawidłowego funkcyonowania ministerstwa, 3) pozostający w ministerstwie urzędnicy w miarę potrzeby przedłużają godziny swojej pracy biurowej, 4) wnoszą do pana ministra aprowizacyi wniosek, o wyjednanie w Radzie Obrony Państwa, ewentualnie w Radzie ministrów zastosowania do wstępujących do służby wojskowej urzędników art. 7-ej i 8-ej ustawy z dn. 11 lipca 1919 roku, normującej stosunki służbowe funkcyonaryuszów państwowych podczas pełnienia służby wojskowej. Uchwały zapadły jednogłośnie.

We Francyi przeważa opinia, że Polsce należy dać pomoc.

Warszawa (tel. M.). Z Kopenhagi donoszą: „Politiken" donosi, że Polska zwróciła się do przedstawicieli sprzymierzonych państw w Spaa o pomoc przeciw bolszewikom. **Równocześnie donosi ta gazeta, że we Francyi przeważa opinia, że Polsce należy dać pomoc i powstrzymać bolszewików od pochodu na Galicyę.** „Daily Chronicle" uważany powszechnie za organ Lloyda George'a, przyznaje, że zapewne okaże się potrzeba pewnej interwencyi dyplomatycznej.

Burcew o porozumieniu polsko-rosyjskiem.

Burcew powracając do kwestyi stosunków rosyjsko-polskich, przypomina w „Victoire" walkę reprezentantów rosyjskiego ruchu liberalnego o niezawisłość Polski. Sądzi, że obawy Polaków, iż Rosya zechce w przyszłości odebrać z powrotem część Polski, absolutnie są nieusprawiedliwione. Burcew sądzi dalej, że Polska i Rosya antibolszewicka winne bliżej określić swój stosunek wzajemny i na tej podstawie dojść do porozumienia.

— o —

Charakterystyczna zmiana w prezydyum Narod. Zjednoczenia Ludow.

Warszawa (tel. M.). Klub poselski narodowego zjednoczenia ludowego dokonał zmiany prezesa, a miejsce dotychczasowego prezesa, p. Dubanowicza, klub wybrał prezesem byłego prezydenta ministrów, Skulskiego.

Ważne dla jadących do Rumunii.

Warszawa. (PAT) Wydział prasowy minist. spraw zagranicznych komunikuje: Konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Galaczu zawiadamia, że w Rumunii istnieje zakaz wywozu lei i wszystkich walut zagranicznych, z wyjątkiem rubli i koron austryackich. Można wywozić ogółem 500 franków. Przejeżdżający przez Rumunię Polacy o zakazie tym nie wiedzą, nie deklarują na komorze na granicy pieniędzy i mają z tego powodu przykrości przy wyjeździe, mogą też być narażeni na konfiskatę pieniędzy. Wobec tego konsulat polski zwraca uwagę wszystkim, jadącym do Rumunii, aby na granicy Rumunii deklarowali wszystkie pieniądze.

Maks Klinger umarł.

Nauen. (PAT) Słynny rzeźbiarz niemiecki Maks Klinger zmarł na paraliż serca w 63 r. życia.

— o —

NA DZIEŃ DOBRY.

Rozpacz — zgubną jest w popędach
Przez nią wiary wali się dach
Lecz mnie mówi czucie wieszcze,
Że otworzą kina jeszcze!... **KR.**

— o —

ZMIANA W KIEROWNICTWIE POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ. Po ustąpieniu p. Byrki z kierownictwa P. K. K. P. w Warszawie, powołany został na to stanowisko dyrektor oddziału krakowskiego P. K. K. P. p. Kazimierz Bigo. Jak się dowiadujemy, p. Bigo zgodził się na to powołanie tylko tymczasowo i zatrzymuje nadal kierownictwo oddziału krakowskiego.

Z MIEJSK. TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś z powodu choroby p. Millera, zamiast zapowiedzianego „Kwiatu paproci" nieśmiertelna „komedyo-opera" Kamińskiego „Krakowiacy i górale" zawsze z entuzyazmem witana na każdej scenie polskiej. Główne role spoczywają w rękach pp. Feldman-Sawickiej, Żelskiej, Lelewicza (świetna kreacya organisty Miechodmucha), Czarneckiej, Tarnawskiego, Koszutskiego, Minowicza, Zbuckiego, Biegalskiego, Rawity, Rewskiego i in. Piękne przedstawienie ożywi krakowiak w akcie III i nowe aktualne kuplety, jakim podniosła ta sztuka się kończy.

Z TEATRU „BAGATELA". Właściwy sezon letni rozpocznie się w „Bagateli" w piątek 9 b. m., a zainauguruje go premiera „Oficera gwardyi" Molnara, w przepysznej interpretacyi artystów Teatrów Polskiego i Małego z Warszawy. Świetny zespół składający się z najwybitniejszych obu teatrów grał ostatnio „Oficera" przeszło 70 razy w Warszawie.

Podobnie jak w Warszawie znakomici nasi goście odtworzą „Oficera" na scenie „Bagateli" bez pomocy suflera, którego budka została całkowicie usunięta. W niewieściej roli głównej pojawi się p. Irena Solska, interpretatorka ról salonowych. Partnerem jej będzie jako wykonawca roli tytułowej p. Jerzy Leszczyński, trzecim wreszcie w tym związku będzie również jaknajlepszy nasz znajomy i serdecznie zawsze witany p. Stanisław Stanisławski. — Pozostałe bilety jeszcze na premierę i drugie przedstawienie „Oficera gwardyi" nabywać można przy kasie teatru.

POPULARNY KONCERT SYMFONICZNY W „BAGATELI" na dochód „Związku muzyków polskich" odbędzie się w najbliższą niedzielę 11 b. m. o godz. 11 i pół przed południem. W programie koncertu: symfoniczne utwory Moniuszki, Glinki, Griega, Bizeta i Wagnera pod kierunkiem Zdz. Górzyńskiego. Bilety nabywać już można przy kasie teatru.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Już wkrótce zjeżdżają na gościnne występy dwie gwiazdy operetki lwowskiej: Helena Miłowska i Filip Kuligowski. Po raz pierwszy wystąpią w czwartek 15 lipca w „Wesołej wdówce". Helena Miłowska kreować będzie rolę Hanny Glawazi, a F. Kuligowski Danila. Znakomita ta para występowiczów ulubieńców Lwowa i Krakowa odniesie u nas z pewnością swój zasłużony sukces.

(Z) **ZWIĄZEK POLSKO-SŁOWACKI** powstał w Krakowie dn. 24 czerwca, obierając przewodniczącym radcę Romana Zawilińskiego, zastępcą przew. prof. Władysława Semkowicza, sekretarzem prof. Kaz. Roupperta, zastępcą sekret. Zdzisława Strońskiego, a nadto zast. przewodniczącego i zast. sekretarza dwóch Słowaków, których nazwisk ze zrozumiałych względów na razie podać nie można. — Celem związku jest zbliżenie się i poznanie obu tak blisko spokrewnionych narodów na polu kulturalnem i towarzyskiem, a do tego celu będzie dążył Związek przez urządzanie odczytów o Słowaczyźnie w Polsce, a na Słowaczyźnie o Polsce, wzajemne zapoznanie się z językiem, literaturą i zdobnictwem, urządzanie wycieczek słowackich do Polski, a polskich na Słowaczyznę i t. d.

Związek również ma na razie jako autonomiczna sekcya nieczynnego chwilowo Tow. słowiańskiego, tworzyć koła w innych miastach polskich i słowackich.

Zgłoszenia na członków przyjmuje zarząd akademickiego koła spisko-orawskiego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie też przysyłać można wkładki członkowskie (12 marek rocznie).

KĄPIEL NA WIŚLE. Magistrat oznacza na rok 1920 następujące miejsca kąpieli na Wiśle: 1) po prawym brzegu Wisły w dz. Dębniki: między 74 a 75 km., powyżej willi hr. Łosia; 2) po lewym brzegu Wisły w dz. Półwsie Zwierzynieckie: od ul. Dojazdowej do ujścia Rudawy. W innych miejscach kąpiel jest niedozwolona.

Miejsca do pławienia koni znajdują się: po prawym brzegu Wisły: na Ludwinowie, po lewym brzegu Wisły, obok folwarku Norbertanek, przy ujściu Rudawy i przy placu Groble.

Miejsca kąpieli oznaczono tablicami nad brzegiem Wisły. Kąpiel dozwolona jest jedynie od godz. 6 rano do 9 wieczór. Ze względu na przyzwoitość zakazuje magistrat kąpać się bez ubrania kąpielo-

wego. Nie stosujący się do powyższych przepisów ulegną grzywnie, względnie karze aresztu.

Dla ratowania tonących i czuwania, aby niedorostki bez nadzoru i opieki, a wogóle nikt bez należytego ubrania kąpielowego na otwartej Wiśle się nie kąpał, oraz aby pomiędzy kąpiących się nikt na łodzi nie płynął, przeznaczono na czas do dnia 15 września 4 strażników, którzy czuwać będą na przestrzeni, do kąpieli przeznaczonej.

Strażnicy, pełniący służbę na Wiśle, używać będą odznak służby miejskiej, a łodzie, przeznaczone do ratowania tonących, zaopatrzone są w przyrządy do ratowania. Oprócz strażników czuwać będzie nad brzegami Wisły straż policyjna, a to w celu zapewnienia kąpiącym się spokoju, bezpieczeństwa, oraz przestrzegania przyzwoitości.

NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Dowiadujemy się, że w oddziale kieleckim Banku handlowego w Warszawie Suchedniowskie akcyjne Towarzystwo fabryki odlewów zapisało się na długoterminową pożyczkę państwową w sumie jednego miliona marek. Jestto dotychczas największa subskrypcya kielecka. Należy oczekiwać naśladowców ładnego obywatelskiego przykładu. Urzędnicy tej fabryki podpisali zbiorowo 150.000 mk.

W tych dniach fabryka powyższa założyła skład swoich wyrobów w Krakowie i przez obywatelski swój czyn zasługuje na poparcie.

POLICYANCI PŁOCCY CHCĄ IŚĆ NA FRONT. „Kuryer Płocki" podaje odezwę funkcyonryuszów policyi państwowej w Płocku, wzywającą wszystkich kolegów do zaciągania się w szeregi wojsk walczących. W odezwie powiedziano między innemi: „My uznani za zdolnych do noszenia broni w policyi, powinniśmy pokazać swoją zdolność na froncie w walce z wrogiem, a miejsca nasze niechaj zajmą inwalidzi, którzy powracają z frontu. Większość nas niechaj się stawi, a mniejszość niech pozostanie jako instruktorzy. Lecz niech pozostają tylko koledzy starsi i obarczeni liczną rodziną". — Odezwę podpisał imieniem kolegów przodownik policyi miasta Płocka Władysław Paderewski.

(2) **Z SALI SĄDOWEJ.** Onegdaj przed sądem okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Wojciechowi Grychowi, woźnemu urzędu podatkowego z Dobczyc, który dnia 14 lutego 1920 r. włamawszy się do podręcznej kasy urzędu skradł 59.279 koron, a następnie mając zamiar wyjechać do Rosyi sfałszował dokument podróży, który zaopatrzył podstępnie wykradzioną pieczęcią gminną z Podolan. Podczas rozprawy okazało się, że Grych miał wielkie zaufanie u swoich przełożonych, które znacznie ułatwiło mu włamanie. Wskutek tego na wniosek ławy przysięgłych postanowiono pociągnąć do odpowiedzialności naczelnika i kontrolora urzędu podatkowego. Grycha skazano na jeden rok więzienia z twardem łożem co miesiąc.

Następnie odbyła się druga rozprawa przeciwko Mojżeszowi Rochmanowi, studentowi medycyny, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa. Rochman znany był krakowskim kupcom, od których, oferując im rozmaite towary, wyłudzał większe sumy. W marcu 1920 r. podszedł Rochman na dworcu kolejowym do Izraela Bagno i zaoferował mu sprzedaż znacznej ilości towarów. Gdy Bagno dał mu zadatek, oskarżony polecił iść ze sobą do swego mieszkania przy ul. Grodzkiej 11, gdyż tam, jak zapewniał, miał złożony towar. Gdy weszli do kamienicy, Rochman sam udał się na piętro, a Bagno czekał w sieni. Gdy, po długiej chwili obwiniony nie wracał, udał się do mieszkania i dowiedział się, że Rochman zbiegł. W jakiś czas pod pretekstem sprzedaży złota i srebra wyłudził od zegarmistrza Melzera 17.000 koron. Podczas rozprawy naturalnie rzekomy ajent handlowy do żadnej winy nie poczuwał się, twierdząc, że towary, na które on pobierał zadatki miał rzeczywiście dostarczyć niejaki Fleischer i Katzman. Po przesłuchaniu świadków Rochmana skazano na 2 lata ciężkiego więzienia.

(2) **AMATOR CYNY I PŁASZCZÓW.** Skonfiskowano A. Bąkowskiemu 15 kg. cyny służącej do wyrobu czcionek drukarskich, którą Bąkowski „zarekwirował" w drukarni Narodowej. Przy rewizyi znaleziono u niego dwa płaszcze wojskowe.

(2) **SPEKULACYA SKÓRĄ.** U niejakiego I. Birubauma, zamieszkałego przy ul. Agnieszki, znaleziono około 140 kg. skóry podeszwowej i innej, zamagazynowanej prawdopodobnie dla spekulacyi. Intendantura Birubaumowi zarekwirowała dla celów wojskowych 78 kg. skóry.

(2) **A TO PALACZ!** Aresztowano Ant. Szymańskiego, lat 32, który podczas transportu z dworca kolejowego do fabryki tytoniu skradł z wozu 10 kg. tytoniu.

(2) **WŁAMANIE.** Policya krakowska aresztowała niejakiego St. Stachnika, lat 17, włamywacza, podejrzanego o włamanie do mieszkania p. Kucieła, zamieszkałego przy ul. Librowszczyźnie 4 i kradzież garderoby, rzeczy i gotówki łącznej wartości 10.000 marek.

(2) **OWOCE OBŁAWY.** Aresztowano podczas obławy przed kilku dniami niejakiego Wł. Adamskiego, jako podejrzanego o dezercyę. Jak się okazało Adamski nazywa się właściwie Wł. Dej, jest znanym włamywaczem, poszukiwanym jako zbiegły z więzienia i podejrzanym o liczne kradzieże.

(2) **TRZEJ ZŁODZIEJE.** Ubiegłej nocy aresztowano szajkę złożoną z trzech znanych włamywaczy, a mianowicie J. Szywały, lat 32, M. Sprunga, lat 28 i W. Skowronka, lat 36, którzy wybrali się na jakąś wyprawę złodziejską. Wskutek podejrzanego zachowania się na ulicy, przetrzymał ich posterunkowo i przy rewizyi znalazł przy nich wytrychy, latarki elektryczne i t. d.

NA PLEBISCYT W CIESZYŃSKIEM. Dzieci sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Jaworznie z oszczędności w kosztach wycieczki do Krakowa 76 mk.; Grono nauczycielskie 6-klasowej szkoły żeńskiej w Jaworznie nieprzyjęta taksa za egzamin prywatny 20 mk.; 300 marek dr E. M. dla uczczenia pamięci swej zmarłej żony.

—0—

Kraków wobec powagi chwili

Stworzenie straży bezpieczeństwa.

Kraków, 8 lipca.

(stm) Powaga chwili, jaką przeżywa obecnie państwo polskie została wszędzie należycie ocenioną. Oczywiście, że Kraków musiał na nią zareagować w pierwszym rzędzie. Obywatelstwo Krakowa i wszystkie polityczne jego organizacye postanowiły powziąć decyzye, odpowiadające sytuacyi.

Przedstawiciele wszystkich organizacyi politycznych zgromadzili się wczoraj na narady nad sytuacyą w sali konferencyjnej magistratu.

Zebraniu przewodniczył wicepr. Rolle. Szeroko omawianą była m. in. kwestya utworzenia w Krakowie

OCHOTNICZEJ STRAŻY BEZPIECZEŃSTWA.

Celem jej jest umożliwienie w myśl odezwy R. O. P. zużytkowania na froncie jaknajwiększej ilości wojskowych, pełniących obecnie służbę garnizonową w Krakowie.

Wszyscy obecni **zgodzili się natychmiast wśród żywych oklasków na utworzenie takiej straży.** Zastanawiano się tylko, czy ma być to organizacya o charakterze czysto wojskowym, czy też tworzoną wprawdzie w porozumieniu z wojskowością ale o charakterze raczej obywatelskim.

Większość wypowiedziała się **za czysto wojskowym charakterem straży.** Dyskusyę ostatecznie zakończyło oświadczenie jednego z obecnych, że reprezentant wojskowy oświadczył na

ZEBRANIU OBYWATELSKIEM

które popołudniu odbyło się na Kotłowem, że **wojskowość ujmuje akcyę utworzenia straży w swoje ręce.** Mowca oświadczył, **że cechy i instytucye społeczne oddały się na tem zebraniu do dyspozycyi wojskowości.**

Zebranie wybrało Komitet, który zajmie się zredagowaniem

ODEZWY DO LUDNOŚCI

zachęcającej ją do masowego **wstępowania w szeregi straży.**

Dziś odbędzie się ponowne

ZEBRANIE REPREZENTANT. STRONNICTW,

na którem uchwali się ostatecznie odezwę do ludności.

Zebranie to zajmie się również zwołaniem

ZGROMADZENIA OBYWATELSKIEGO,

na którem ludność Krakowa zajmie stanowisko wobec chwili obecnej i **ewentualnie ogłosi enuncyacyę, opartą na odezwie R. O. P.**

* * *

P. S. L. — NA FRONT.

Duże wrażenie wywarło oświadczenie reprezentanta P. S. L., który zakomunikował, że **stronnictwo jego powzięło uchwałę, wzywającą wszystkich swych członków do oddania się do dyspozycyi wojskowości i zgłoszenia się** — o ile możności — do służby frontowej.

Lekarze, a ochotnicza służba wojskowa.

W piątek d. 9 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali Tow. lekarskiego ogólne zebranie wszystkich lekarzy i rygorozantów medycyny w sprawie ochotniczej służby wojskowej w obecnej potrzebie.

Na zebranie to zapraszają: Ciechanowski dziekan wydz. lek., Damski prezes związku lekarzy, Rosner prezes Tow. lek., Schoengut-Strzemieński prezydent Izby lekarskiej.

Ochotnicza Legia Kobiet.

Do Legii Kobiet zgłaszać się można w koszarach Legionów przy ul. Grodzkiej, I. piętro oficyny.

Ruch giełdowy.

GIEŁDA KRAKOWSKA UTRZYMAŁA RÓWNOWAGĘ.

Kraków, 8 lipca.

(stm) **Dzień wczorajszy przyniósł dowód, że giełda krakowska świetnie zdała onegdajszy egzamin, narzucony jej przez popłochowe zachowanie się giełdy warszawskiej. Giełda krakowska onegdaj uznała zniżkowe notowania warszawskie za przemijający epizod, a słuszność tego jej zapatrywania wykazały, już wiadomości wczorajsze z Warszawy, sygnalizujące wielką zniżkę walut zagranicznych, tak onegdaj chwilowo wysoko w cenie podbitych.**

Wczorajsza giełda krakowska stała już przed znakiem dużego uspokojenia, zwłaszcza gdy okazało się, że onegdajsza jej rezerwa była zupełnie usprawiedliwiona. Wczorajsze **kursa warszawskie wykazały już zniżkę np. dolarów o 20 punktów, tak samo wielką zniżkę w markach niemieckich, frankach itd.** Wobec tego **giełda krakowska wczoraj nie wykazała w notowaniach swoich żadnych zmian „in plus", przeciwnie — niektóre kursa nawet obniżono w stosunku do onegdajszych notowań.** Słowem — giełda krakowska w tych dwóch gorących dniach zwycięsko i słusznie oparła się warszawskiej panice walutowej.

Na rynku papierów procentowych, lokacyjnych, **panowała wczoraj w dalszym ciągu apatya tak zupełna,** w szczególności, brak popytu, że niektórych papierów lokacyjnych zupełnie zbyć nie można, co zapewne spowoduje dalszą ich zniżkę. **Ta odpychająca obojętność wobec solidnych papierów lokacyjnych — przy pewnym ruchu w obrotach walutowych — byłaby jedynym wskaźnikiem podgorączkowego stanu giełdy krakowskiej** — gdyby nie mała jej ogólna pojemność (choćby w stosunku do giełdy warszawskiej), która sprawia, że nawet stosunkowo niewielka ilość papierów, rzucona na giełdę krakowską, zupełnie ją zasyca i powoduje zastój w obrotach. Wobec tego trzeba przyjść do przekonania, że giełda nasza w tych dość ciężkich chwilach reaguje i funkcyonuje zupełnie normalnie.

Waluty i dewizy: Marki niemieckie a 100 of. 450, żąd. 470, marki niemieckie a 1000 ofiar. 460, żąd. 490—475—470. Ruble carskie po 500 rb. of. 280, żąd. 300, transakc. 292, ruble carskie po 100 rb. ofiar. 270, żąd. 290, ruble dumskie ofiar. 65, żąd. 75. Dolary (a 100, 50, 20, 10(ofiar. 160, żąd. 180, transakc. 170—172, dolary kanadyjskie of. 140, żąd. 160. Lei rumuńskie ofiar. 380, żąd. 400.

Dewizy: Berlin 478—475, Londyn 765, Wiedeń 103.

Akcye bankowe: Polski Bank Przemysłowy ofiar. ofiar. 430, żąd. 470, transakc. 455. Bank Hipoteczny ofiar. 550, żąd. 580. Bank Małopolski ofiar. 550, żąd. 590, transakq. 570. Ziemski Bank Kredytowy ofiar. 380, żąd. 410. Powszechny Bank Kredytowy S. A. 200.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. 420, 450. Handl. Spółka akc. „Impex" 220, 250, 233—236, Zieleniewski 1400, 1500, „Górka" fabryka cementu 1350, 1450, Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza 1300, 1400, „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych 3100, 3300, Polska Nafta 1350, 1450.

Lwów, 7 lipca.

W konsekwencyi wczorajszej haussy warszawskiej sprzedawano u nas dzisiaj waluty po wyśrubowanych kursach. Zebranie giełdowe było dość licznie odwiedzane, większość transakcyi w dolarach, markach i dewizie na Wiedeń. Wiadomości telefoniczne przyniosły niespodziankę, zamiast dalszej zwyżki, częściowe obniżenie kursów. Widocznie Warszawa dzisiaj już trzeźwo oceniła sytuacyę.

Kurs rubli i szterlingów prawie niezmieniony. Dolary i marki niemieckie słabsze, wszystkie dewizy znacznie tańsze. Podczas gdy u nas płacono za dolary 185, w Krakowie były 172, w Warszawie 177.50. Za marki niemieckie płacono u nas początkowo 515, następnie już tylko 513, zaś w Krakowie 478 a w Warszawie 487.50. Dewiza na Wiedeń osiągnęła u nas kurs 115, podczas gdy w Krakowie płacono 103.

Naogół tendencya zniżkowa, usposobienie spokojniejsze.

Warszawa. (Telefonem M.) Obroty na giełdzie warszawskiej są w dalszym ciągu ożywione i wielkie. Dziś jednak przeważało zaofiarowanie z jednej strony panowało bowiem spokojniejsze usposobienie, zaś z drugiej strony spekulacya realizowała zyski. Niektóre waluty bardzo znacznie się obniżyły w kursie. Dotyczy to marek niemieckich, funtów i dolarów. Franki, które były z początku oddawane taniej, w końcu doszły do wczorajszego poziomu. Kurs rubli obniżył się również, jakokolwiek nieznacznie. Papiery procentowe dziś nieco więcej interesowały giełdę. Szukano w większych sumach listów ziemskich. Kurs ich był cokolwiek mocniejszy. Pozatem papiery bez zmiany. Akcye w dalszym ciągu bez obrotów. Ruble carskie pięcsetki 29450, 296, 295, dumskie duże 70, 69, dumskie

nale 50, 49.50, franki francuskie 14.75. 16.30, unty szierlingi 765, dolary Stanów Zjednoczonych 170, 180, 177.50, marki niemieckie 480, 487.50. Dewizy Paryż 14.75, 15.60, Londyn 726, 715, 725, Nowy Jork 172, Berlin 470, 477.

Warszawa. (PAT) Giełda z dn. 7 bm. 6-proc. obl. m. Warszawy z r. 1915/16, wartość kup. 3, 45, 6, żądano 214, posz. 208, 6-proc. obl. m. Warszawy 1917, wartość kup: 0.10, transakc. 99, 50—99, 87 i pół, żądano 101, posz. 98. 5-proc. obl. bank. ziem. wartość kup. 1, 23, 3, żąd. 103, posz. 99. Listy zast. 4 i pół proc. ziem. wartość kup. 0, 37, 5, transakc. 204, 50—205, żądano 207, posz. 203, 4-proc. ziem. wart. kup. 0, 33, 2. 5-proc. m. Warszawy wartość kup. 2, 66, 4, transakc. 228, 225—228, żądano 230, posz. 226. 4 i pół proc. m. Warszawy kup. 2, 39, 8, żądano 214, posz. 209, 6-proc. bank. kred. hip. wartość kup. 0,09,2, żąd. 103, posz. 100.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kursa giełdy z dn 6 bm. Kolej państw. 3730 kolej połudn. 670, Karpaty 12600. Schodnica 13100, Galicya 23500, Zieleniewski 1375, Rima 3100, Berg u. Huetten 9500.

Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 220, Budapeszt (w P. K. O.). 97, Budapeszt (w notach stempl.) 97, węg. noty stempl. 97, Praga 362, Warszawa-Kraków (w markach p.) 95, czeskie noty a 5000 — 365, mniejsze 366, dynary 900.

Kursa dewiz: Amsterdam 5650, Berlin 445. Zurych 2700, Chrystyania 2550, Kopenhaga 2425, Sztokholm 3200, marki 441, lei 340, leny 280, szwajcarskie 2765, francuskie 1250, włoskie 925, angielskie 988, dolary 145, ruble 220.

Zurych. (Tel. wł.) Kursa z dnia 6 bm.: Berlin 14.65, Holandya 196.50, N. Jork 555, Londyn 21.95 Paryż 48.25, Medyolan 34.60, Bruksela 50.75, Kopenhaga 91. Sztokholm 123, Chrystyania 94. Madryt 89. B. Aires 226, Praga 12.70, Zagrzeb 7.60, Budapeszt 3.60, Warszawa 3.50, Wiedeń 3.90, Belgrad 31, korony stempl. 4.

Paryż (PAT) Radio. Giełda walutowa paryska: Londyn 45.9, Nowy Jork 11,64 i pół. Belgia 105, 75, Włochy 71, 75, Rumunia 29, 25, Szwajcarya 210 Praga 28 (?), Renta francuska 3-proc. 58, 10, 3 i pół proc. 87, 85, 4-proc. z r. 1917 71, 15, 4-proc. z r. 1918 70. 85, 5-proc. 88, 40, 5-proc. z r. 1920 101, 80.

Marsylia. (PAT) Radio. Giełda towarowa: ryż 170, groch 120, mączka kartoflana 135.

Havre. (PAT) Radio. Bawełna lipcowa 580, sierpniow 560, wrześniowa 545.

Lyon. (PAT) Radio. Jedwab seweński 250, włoski 260, syryjski 216, japoński 220, chiński 280, kantoński 190.

groźne następstwa przedłużania wojny. Obecnie nie wolno ani jednej chwili zwlekać z wstąpieniem na drogę pokoju. Tymczasem póki wojna, to Polska musi nieugięcie się bronić. **Wzywamy żołnierzy, aby całkowicie i z poświęceniem pełnili swój obowiązek obrony ojczyzny od najazdu.** Rząd musi natychmiast dać gwarancyę, że dąży do zakończenia wojny i tą gwarancyą może być tylko uroczyste ogłoszenie ludowi i rządom całego świata, że Polska pragnie demokratycznego, sprawiedliwego pokoju, niezwłoczne zwrócenie się do rządu sowieckiego z propozycyą rokowań pokojowych. Tego żądamy w imieniu ludu i ojczyzny.

Wyzwolenie za dalszą akcyą obronną.

Warszawa. (PAT) „Naród" podaje: Klub PSL. Wyzwolenie jednomyślnie zadecydował, że wysuwanie w obecnej chwili programu pokojowego byłoby krokiem ubliżającym godności narodowej. Klub gotów jest wszystkimi środkami poprzeć przygotowania do dalszej wojny obronnej.

Warszawa. (PAT) Zarząd klubu i stronnictwa P. S. L. Wyzwolenie ogłasza odezwę, w której powiedziano: Musi się dzisiaj Polska zdobyć na największy wysiłek, musi dla nas wszystkich być polską, świętą relikwią, które zaprzepaścić, ani zgnębić nie damy. **Precz z wrogiem na granicy, precz z wrogiem we wnętrzu kraju. Wrogiem nam jest żołnierz, któryby z pola bitwy uciekał, wrogiem jego, któryby obowiązku swojego nie spełniał, wrogiem ten, kto od służby dla ojczyzny uchyla, czy to będzie rekrut, który do poboru nie stanie, czy obywatel, który podatku nie płaci. Nie powinno być w Polsce nikogo, ktoby śmiał swojego obowiązku nie spełnić. Zbrodniarzem paskarz, który braci swoich wygładza. Wiedliśmy ostry w Polsce spór, kto ma nią rządzić, dzisiaj jedno mówimy: ma nią** rządzić ten, kto najwięcej siły z narodu wydobędzie, kto potrafi nakazać sobie posłuch, kto zapewni Polsce zwycięstwo. Niech powie całemu światu, że wojny nie prowadzimy dla ochrony pańskich majątków na kresach, ale w obronie życia i wolności Polski. Polakami na polskiej tej ziemi urodziliśmy się, żyjemy na niej jak na prawych Polaków przystało i kiedy będzie potrzeba umiejmy i umrzeć za Polskę. Za broń obywatele, bo godzina próby i walki nadeszła!

Możemy liczyć na pomoc koalicyi.

Opinia sfer rządowych.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warszawska" z dn. 7 lipca w artykule pod tytułem „Ocena sytuacyi" pisze: Czynniki rządzące w następujący sposób oceniają obecną sytuacyę polityczną Polski, jaka się wytwarzyła w związku z wypadkami na froncie bolszewickim, **stawiając nas wobec potrzeby szukania pomocy sił naszych przyjaciół na zachodzie. Udzielane nam poparcie może przybrać formę pomocy materyalnej i w postaci żywej siły.** Pierwsza jest dla nas bodaj ważniejsza, ponieważ w uzyskaniu jej napotykamy na poważne trudności. Walki z liczną stosunkowo konnicą Budiennego utrudnia brak koni. Uzupełnienie chociażby tego jednego braku będzie posiadało znaczenie pierwszorzędne. Szukając jednak pomocy w koalicyi, musimy być przygotowani na pewne ustępstwa ich wymaganiom. **Możliwem jest, że tak od nas jak i od bolszewików zażądają powstrzymania działań wojennych, wówczas będziemy musieli się do tego zastosować,** jeżeli ma się rozumieć bolszewicy również objawią zamiary pokojowe. W razie, gdyby nieprzyjaciel wbrew żądaniom ententy broni nie zawiesił, **możemy rachować na bardzo wydatną i energiczną pomoc ze zewnątrz.** Nasza sytuacya polityczna pomimo wypadków wojennych bynajmniej się nie pogorszyła, niepowodzenia na froncie nie oddziałują i oddziałają bynajmniej na pogorszenie stosunku koalicyi do naszych spraw plebiscytowych.

Organizacya armii ochotniczej.

Warszawa. (Tel. m.) W gabinecie marszałka odbyła się w obecności generała Hallera i Sosnkowskiego oraz zastępcy prezydenta ministrów p. Śliwińskiego zebranie przedstawicieli instytucyi, które zgłosiły gotowość uczestniczenia w akcyi werbunkowej do armii ochotniczej. Według projektu generała Sosnkowskiego podział służby ochotniczej będzie następujący:

Ochotnicza służba cywilna któraby zastąpiła pracowników instytucyi użyteczności publicznej powołanych na front.

Kadry urzędników wojskowych mają być zastąpione przez ochotników.

Służba garnizonowa;

Służba frontowa.

Postanowiono ponadto utworzyć radę w skład której wejdą przedstawicieli wojskowości, oraz wszystkich instytucyi biorących udział w akcyi werbunkowej.

Ta rada wyłoniła z pośród siebie komitet wykonawczy z generałem Hallerem **na czele.**

Żywiołowy odruch społeczeństwa odpowiedzią na manifest R. O. P.

Masowe zgłaszanie się do armii ochotniczeji

Kraków, 8 lipca.

Odezwa Naczelnika Państwa wywołała ruch wprost żywiołowy. Do służby ochotniczej zgłaszają się następujące instytucye i związki zawodowe do rozporządzenie władzy wojskowej: Urzędnicy prezydyum rady ministrów, pracownicy ministeryum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, urzędnicy ministeryum skarbu zdolni do służby na froncie, rada adwokacka okręgu warszawskiego, grono nauczycielskie najwyższych uczelni warszawskich, zarząd syndykatu dziennikarzy i komitet Igrzysk Olimpijskich. Również masowo zgłaszają się w celu zaciągnięcia się do szeregów wojskowych kolejarze.

Wszyscy posłowie Małopolski wschodniej zgłosili się do szeregów.

Warszawa (tel. M.). Na odbytem dziś w Sejmie zebraniu posłowie ze wschodniej Małopolski uchwalili ze względu na niebezpieczeństwo, grożące Galicyi wschodniej, zgłosić się gremialnie do służby wojskowej.

Dalsze zgłoszenia posłów.

Warszawa (tel. M.). Cały szereg posłów zgłosił się do służby wojskowej. Między innymi zgłosił się do służby wojskowej major Moraczewski, pułkownik Bobrowski, podporucznik Napieralski, major Liebermann, posłowie Makuch, Bujak, Fichna, Bogusławski, Waszkiewicz Michalski, Poniatowski i Waleron.

Oddziały robotnicze na front.

Warszawa. (Tel. M.) Narodowa partya robotnicza wystąpiła z projektem zorganizowania specyalnych oddziałów robotniczych dla pracy na froncie.

Odezwa P. P. S.

Warszawa. (PAT) „Robotnik" podaje: Centralny komitet wykonawczy polskiej partyi socyalistycznej wydał odezwę, w której między innemi czytami: W czasach, kiedy wojska nasze odnosiły zwycięstwa, kiedy się wciąż naprzód posuwały, wołaliśmy o pokój i wskazywaliśmy

Przesilenie w obozie prawicy narodowej

Warszawa. (PAT) „Kuryer Warszawski" donosi: Hr. Baworowski złożył godność prezesa stronnictwa prawicy narodowej. Jednocześnie poseł Starowieyski złożył mandat członka zarządu tego stronnictwa.

P. P. S. za dalszem utrzymaniem bloku centrowo-lewicowego.

Warszawa. (Telefonem M) W klubie poselskim PPS odbyło się zebranie, na którem zadecydowano trwać w dalszym ciągu przy zasadzie bloku centrowo-lewicowego i wyłonienia w razie możności z tego bloku odpowiedniego rządu.

Sejm uchwalił przedłożenie o podatku przemysłowym.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiędzeniu Sejmu omawiano sprawę podwyższenia podatku przemysłowego. Przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu. Rozszerzenie formy podatków dotyczy tylko b. Kongresówki. (Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy z braku miejsca w jutrzejszym numerze. Red.).

Sejm uchwalił komasacyę gruntów.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejm, po przemówieniach posłów Witkowskiego, Mieszkowskiego, Hryckiewicza, Włodka, przyjął wniosek o komasacyi gruntów włościańskich stanowiącej niezbędny wstęp do reformy rolnej u nas.

Czeskie kłamstwa i oszczerstwa.

Warszawa. (Telefonem M.) Pisma praskie podają szeroko odezwę polskiej Rady Obrony Państwowej i komentują położenie jako bardzo niekorzystne. Równocześnie donoszą pisma czeskie o rzekomych pogromach żydów w Polsce (?), tłomacząc to zdenerwowaniem ludności skutkiem klęsk (?) Władze polskie mają być wobec tych pogromów zupełnie bezsilne (!), a ponadto mają podejrzewać żydów, że przechodzą do nieprzyjaciela i uprawiają sabotaż na froncie (!).

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia od ognia

„SNOP"

założone w r. 1903 przez Ziemian w Warszawie

Oddział na Małopolskę w Krakowie
przy ul. Krowoderskiej L. 3, parter
PRZYJMUJE WSZELKIE UBEZPIECZENIA OD OGNIA
Zlecenia Stron załatwia szybko i dokładnie.
Ubezpieczający się w Towarzystwie „Snop", będącem instytucyą współdzielczą, uczestniczą w corocznych jego zyskach.
Za ubiegły rok administracyjny dywidenda (zwrot) wynoszą 25% od premii.

We wszystkich miejscowościach Małopolski poszukiwani są dzielni
REPREZENTANCI i AGENCI
(z referencyami)
za dobrem wynagrodzeniem.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękcza i usuwa **CHOLEKINAZA** H. Niemojewskiego.

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają.

Objawy początkowe. Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy podczas ataków.** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż do łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. 381

Bliższych informacyi udziela: Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.

Ważne dla P. T. Kupców i Składnic Kółek rolniczych

Mydła toaletowe
Pastę do obuwia „Ursus"
Sznurowadła do bucików

Poleca w najlepszych gatunkach hurtownie firma

Jakób Wanderer, Kraków, Jagiellońska 9 1489

Ważne dla Kupców i Kółek rolniczych!

Świeży transport nadszedł! 1484

Płócienka, zefiry kolorowe i t. d. Pończochy damskie i dziecinne czarne i białe oraz różne przybory do szycia.

Sprzedaż li tylko hurtowna.

F. WOJAS, Kraków, Łobzowska 12.

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY

H. MIEROSZEWSKI

SP. Z O. O.

KRAKÓW, FLORYAŃSKA 43. TELEFON 20-38.

PRZYJMUJE SUBSKRYPCYE NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA.

Załatwia wszelkie czynności bankowe, jak kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut oraz dewiz. 1737

Kantor wymiany. Rachunek bieżący na dogodnych warunkach.

NA CZAS WAKACYI upraszam którąś z niezależnych Pań celem poznania się bez zobowiązania w wieku 40 lat zamieszkałą w Krakowie o podanie adresu. Łaskawe zgłoszenia pod „Maki", poste restante Główna poczta. 1790

W PRZECHODZIE przez planty ku Błoniom dnia 5 lipca o godz. 5-tej, zgubiony został czarny portfel skórzany zawierający 275 Mk i papiery wojskowe na nazwisko Józef Ginalski. Uczciwy znalazca zechce oddać za sowitem wynagrodzeniem do Administr. Gońca. 1761

ZGUBIŁEM dnia 26 czerwca papiery na nazwisko Michał Żebko oraz świadectwa automobilowe, metrykę i 2 fotografie w pociągu Kraków-Lwów. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem Władysław Jędras, Kraków, ul. Jagiellońska 6. 1762

Motor automobilowy „Daimler" 35 HP kompletny, gumy pełne, automobile ciężarowe Büssing, Nesselsdorf, Gräf-Stift sprzeda **Biuro Techniczno-automobilowe, Kraków, Radziwiłłowska 33.** 1731

Obiady domowe 1427
z 3-ch dań 10 Mk.
Kraków, Gołębia 16 I. p.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA umywalnia marmurowa, buciki damskie czarne wysokie nr. 35 i pantofelki białe nr. 35, wszystko zupełnie nowe. Oglądać można: ul. Straszewskiego 4, I p. od g. 1—3.

Pannę
piszącą biegle na maszynie z ładnem pismem poszukuje **Hurtownia Chrześcijańskiej Spółki Handlowej, Kraków, Jagiellońska 9.** 1751
Posada do objęcia zaraz.

ZGUBIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Bernard Orenstein, Kraków, Augustyańska 19. 1757

Wielka Kooperatywa w Warszawie

przyjmie kilkanaście **rutynowanych sił biurowych,** jakoto:
lustratorów, buchalterów, rachmistrzów itd.

Zgłoszenia z podaniem życiorysu wnosić należy pod „Kooperatywa" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1758

OCHRONA UBEZPIECZONYCH

Kraków, Rynek główny 22, telef. nr. 22-46

przeprowadza przez miesiąc lipiec bezpłatnie przeniesienia do polskich Towarzystw

ułatwia zawarcie i podwyższenie ubezpieczeń od kradzieży i włamania. Wszelkie informacye w sprawach ubezpieczenia ogniowego i transportowego. 1756

Firma H. TEICH i Ska

Kraków, ul. Grodzka 36 1692

poleca swój **hurtowny skład towarów bławatnych i sukiennych** wyrobu angielskiego, włoskiego i krajow. niżej cen fabrycznych.

Przeczytajcie najświeższy numer

„Szczutka"!

Szczutek to najpoczytniejszy tygodnik humorystyczny w Polsce
Szczutek to niezawisły organ satyry politycznej
Szczutek to najmilsza lektura w sezonie podróży w góry, nad morze i do zdrojowisk. 1750

Prenumerata miesięczna 16 Mk. Cena pojedynczego numeru 5 Mk. Do nabycia we wszystkich biurach dzienników, składowniach tytoniu (trafikach).

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
LWÓW, UL. SOKOŁA L. 4.

HURTOWNY SKŁAD towarów kolonialnych

BRACI MIKOŁAJTYS

KRAKÓW, UL. POSELSKA L. 18
(narożnik Grodzkiej) 1716

poleca PT. Kupcom, Składnicom i Kółkom rolniczym wszelkie artykuły kolonialne, delikatesy, cukry i wina po cenach umiarkowanych.

Maszyny do pisania i rachowania
nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia **pierwsza w Galicyi pracownia do naprawy maszyn biurowych.** Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą. 1479

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

HANDEL PRZYBORÓW SZEWSKICH I KRAWIECKICH

M. ABRAHAMER

Kraków-Podgórze, ul. Legionów (3-go maja) 3

sprzedaje kołki i przędzę czarną szewską, kapsle i haki do bucików, politury do skór, wosk, maszynki do kapsli i haków oraz wszelkiego rodzaju nici do szycia maszynowego i ręcznego **po nader niskich cenach.** Sprzedaż hurtowna i częściowa. 1407

Sprzedaż hurtowna i detaliczna!

WIKTOR SEDLACZEK

dawniej we Lwowie, obecnie

W KRAKOWIE, UL. WOLSKA 38

poleca po cenach konkurencyjnych

Płótna białe na bieliznę i na prześcieradła bez szwu
Zefiry, płócienka, druki i oksfordy kolorowe
Kłot czarny na podszewki
Materyały na ubrania i suknie damskie
Pończochy damskie i dla dzieci
Skarpetki
Nici do szycia na szpulkach
Sznurowadła czarne do bucików, bardzo silne.

Próbki posyłam za poprzedniem nadesłaniem 10 Mk. które zwracam, gdy mi próbki zostaną do 14 dni odesłane.

Wysyłam wszędzie do całej Polski za zaliczką przy nadesłaniu odpowiedniego zadatku razem z zamówieniem. — Kółkom rolniczym, Kupcom i Konsumom znaczny opust. 1419

Sprzedaż hurtowna i detaliczna!

Natychmiast do odstąpienia ze składu

kilka tysięcy **zębów do bron sprężynowych** VENTZKIEGO i OSBORNE
100 pudów **stali cepowej** na bijaki
kilkaset **bron sprężynowych** VENTZKIEGO 5-, 7- i 9-zębowych. 1687

Biuro rolniczo-techniczne
Inż. STAN. NAWAKOWSKIEGO
Warszawa, Kredytowa 4. Adres telegr. „Centroplug".

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ"

SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGAN. ROLN.

1286 **Kraków, ul. Wiślna 8, I. p. Tel. 3588**

wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.